

Ivano-Frankivsk, 25.02.2022 r.

Kochane Siostry,

Z potrzeby serca chcę choć kilka słów do Was napisać. Przede wszystkim dziękujemy Wam za wsparcie modlitewne oraz wszelkie znaki łączności z nami, jakie wciąż od Was otrzymujemy – to jest piękne! Nie będę opisywać zbyt wiele z aktualnej naszej sytuacji, bo prawdopodobnie śledzą to wszystko Siostry na bieżąco. Każda z naszych wspólnot lub duetów żyje w trochę innej, ale generalnie w podobnej rzeczywistości wojny. Obecnie Siostry z Kijowa najbardziej doświadczają skutków szaleństwa pewnego pana. Wiedzą Siostry, w tym wszystkim chyba najgorsza jest niepewność każdej następnej chwili. Przelatujące nad nami samoloty automatycznie rodzą pytanie o to, czy zrzucą bomby czy po prostu dalej polecą. Dziś, tuż przed wieczorną Mszą św. wyły syreny we Frankivsku i siedząc w ławce w kościele nie sposób było nie patrzeć w górę czy nie nasłuchiwać odgłosów ewentualnych eksplozji. Na szczęście nic się tym razem nie wydarzyło, ale wielu ludzi po prostu wpada w panikę. No i wieczór, kiedy słowa, które przez lata niemal z automatu były wypowiedane: „Noc spokojną i śmierć szczęśliwą...” nabierają zupełnie innego znaczenia i sensu, podobnie jak wszystko, co dotąd było oczywiste. Kilkakrotnie wróciło do mnie to, że żyjemy w ręką Boga, cokolwiek się stanie - będzie dobrze. Dzień przed wybuchem wojny byliśmy u spowiedzi a to też dodaje otuchy. Siostry Kochane, raz jeszcze dziękujemy Wam za modlitwę i siostrzane wsparcie – nie ustawajcie! ☺

s. Wioletta Adamczak i s. Olena Nevinska